

OPINIA EKONOMICZNA

Nowy pragmatyzm jest próbą rozwinienia teorii ekonomii w kierunku umożliwiających głębsze i trafniejsze niż w przypadku teorii ortodoksyjnych poznanie rzeczywistości gospodarczej. Jest też zarysem teorii o silnie aplikacyjnym charakterze, która łączy poznanie naukowe z formułowaniem wskazań i rekomendacji. To zaś jest fundamentem kształtowania polityki gospodarczej i strategii rozwoju, od których z kolei zależy rozwój cywilizacyjny świata.

Ekonomia w dotychczasowej ortodoksyjnej postaci (ekonomia głównego nurtu) wyczerpuje swoje możliwości poznawcze i aplikacyjne. Aczkolwiek krytyczne głosy pojawiały się już wcześniej, to szczególnie od czasu kryzysu finansowego lat 2008-2009 coraz powszechniejszy jest pogląd, że tradycyjna ekonomia nie jest w stanie ani właściwie wyjaśnić współczesnych zjawisk i procesów gospodarczych, ani tym bardziej proponować skutecznych rozwiązań dla polityki gospodarczej.

Ekonomia stara, a czasy nowe

W ostatnich latach można dostrzec pogłębiający się rozdział między szybko zmieniającą się rzeczywistością gospodarczą a zdolnością jej naukowego badania. Ekonomia w jej ujęciu poznawczym w zasadzie dotyczy przeszłości, natomiast problemy, które ma rozwiązywać, rodzą się współcześnie i oddziałują na przyszłość. Dlatego aktualny stan wiedzy ekonomicznej permanentnie pozostaje w tyle wobec wyzwań, którym trzeba stawiać czoło. Zasadnicza różnica między tradycyjną gospodarką, do której odnosi się „stara”, ale wciąż obowiązująca ekonomia – zwłaszcza teoria neoklasyczna czy keynesowska – a współczesną gospodarką i gospodarką przyszłości, które potrzebują „nowej” ekonomii, wynika z dwóch przesłanek.

Po pierwsze, w „starej” gospodarce zarówno zasady jej funkcjonowania, jak i kryteria oceny jej jakości miały charakter stricte ekonomiczny w rozumieniu ekonomii neoklasycznej. Czynniki pozaekonomiczne – choć niekiedy uwzględniane w analizach teoretycznych, w relatywnie większym stopniu w ekonomii instytucjonalnej oraz behawioralnej, ale w niewielkiej mierze w ekonomii głównego nurtu – nie były traktowane jako istotne. Ekonomia skoncentrowana była przede wszystkim na takich zagadnieniach, jak efektywność i konkurencyjność gospodarki oraz jej równowaga i czynniki wzrostu gospodarczego.

Zarazem podstawy teoretyczne dominujących nurtów teorii ekonomii opierały się na trzech kluczowych założeniach:

o racjonalności podejmowania decyzji przez podmioty gospodarcze, o zasadzie maksymalizacji zysku jako sile sprawczej gospodarowania oraz o samoistnej efektywności nieregulowanego mechanizmu rynkowego. Obecnie wszystkie te założenia stały się dyskusyjne.

Po drugie, „stara” gospodarkę tworzyły gospodarki narodowe – systemy gospodarcze w dużym stopniu niezależne od siebie. Konse-

kwencji wszystkich innych typów gospodarek były i są nadal traktowane a priori jako nieefektywne, którymi prawdziwa nauka ekonomii nie ma potrzeby głębiej się zajmować.

Chociaż fenomen sukcesu Chin zakłóca taką interpretację, to wciąż jest traktowany przez ekonomię głównego nurtu jako przypadek szczególny, jako odstępstwo od zasad, które zostanie przewyżnione przez wolnorynkowy

aspektów ich funkcjonowania. Trzeba spojrzeć szerzej i sięgnąć głębiej, do determinant o charakterze kulturowym, politycznym, społecznym, historycznym i geograficznym. Nie do utrzymania jest dziś teza, że jedynie klasyczna, „podręcznikowa” wolnorynkowa gospodarka kapitalistyczna, opierająca się na onnipotencji własności prywatnej i maksymalizacji zysku jako celu produkcji, warunkuje dobrobyt spo-

dosowanie starych teorii do nowej rzeczywistości.

Z punktu widzenia teorii neoklasycznej nie do utrzymania jest założenie o wąsko rozumianej racjonalności działania podmiotów gospodarujących (homo oeconomicus). Zaś z punktu widzenia teorii keynesowskiej – założenie o skuteczności polityki gospodarczej prowadzonej na poziomie państwa narodowego. W konsekwencji potrzebna jest zmiana teorii ekonomii.

nowej rzeczywistości już istniejących, ugruntowanych teorii ekonomicznych. Bywa, że wysiłki te – jak w przypadku rozwiniętej istniejącej od ćwierćwiecza nowej ekonomii instytucjonalnej czy tzw. nowej ortodoksji w nauce o finansach międzynarodowych – wnoszą pewne elementy nowego spojrzenia. To jednak wciąż za mało.

Nie ma się dokąd cofać. Trzeba uciekać do przodu, a kierunek powinien wyznaczać nowy pragmatyzm. To heterodoksyjna, czerpiąca z rozmaitych wątków wcześniejszych szkół ekonomii, teoria ekonomii zarówno opisowej, wyjaśniająca, jak się rzeczy mają, i postulująca, co i jak czynić, by działo się lepiej. Nowy pragmatyzm, będąc czymś więcej niż innowacyjną koncepcją stricte ekonomiczną, odnosi się w większym stopniu do gospodarki narodowej i światowej niż do przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowego. Ale nie abstrahuje od skali mikro, sięgając, gdy trzeba, do dorobku ekonomii behawioralnej i nauk o zarządzaniu.

Nowy pragmatyzm nie gubi z pola widzenia ani ludzi, ani pieniędzy, dostrzega nie tylko kwestie efektywności i konkurencyjności oraz dynamiki i równowagi, lecz również środowiska i bezpieczeństwa. Patrzy na zjawiska i procesy tak przez pryzmat zachowań jednostki, jak i ludzkości. Jest zatem propozycją teorii holistycznej.

Nowy pragmatyzm to też ekonomia uczciwa, domagająca się światłego interwencjonizmu, co powinno być oczywiste w czasach, gdy uczciwość nie starcza nie tylko drobnym krętarcom, lecz nawet tak wielkim i uznanym firmom, jak Apple, Deutsche Bank czy Volkswagen. Samo wykładanie etyki biznesu na uczelniach i moralizowanie w mediach nie wystarczy.

To wreszcie ekonomia umiaru, bo jak to już dawno temu pojęła mądrość ludowa, co za dużo, to niezdrowo. Bez umiaru w gospodarce nie będzie w niej równowagi, a mało co tak szkodzi rozwojowi jak jej brak.

Ekonomia w rozumieniu nowego pragmatyzmu może i powinna współkształtować przyszłość gospodarczą świata na gruncie umiaru oraz rozwoju potrójnie zrównoważonego – ekonomicznie, społecznie i ekologicznie. Trzeba przy tym dystansować się od wszelkich utopii i wystrzegać iluzji co do możliwości nadawania przyszłości pożądanym kształtów, akcentując imperatyw praktycznego, pragmatycznego podejścia. Przyszłość nie jest zdeteminowana poza zorganizowaną aktywnością społeczeństwa, ale również nie może być w pełni kształtowana przez strategię i politykę rozwoju. Mają one wszak do odegrania kluczową rolę.

Prof. Grzegorz W. Kołodko jest członkiem Europejskiej Akademii Nauki, Sztuki i Literatury, wykładowcą Akademii Leona Koźmińskiego, w przeszłości był wicepremierem i ministrem finansów

Nowy pragmatyzm, czyli ekonomia uczciwa



DARIUSZ GOPALSKI

GRZEGORZ W. KOŁODKO

Pogłębia się rozdział między szybko zmieniającą się rzeczywistością gospodarczą a zdolnością jej naukowego badania.

kwentnie także ekonomiczne funkcje państwa ograniczały się do skali gospodarek narodowych. Stąd głównym przedmiotem badań makroekonomicznych były gospodarki narodowe i polityki ekonomiczne realizowane w ramach państw narodowych oraz stosunki gospodarcze między państwami. Dopiero w kilku ostatnich dekadach w związku z nasilającą się globalizacją i regionalnymi procesami integracyjnymi zaczęto zwracać większą uwagę na ponadnarodowe i globalne aspekty gospodarowania. MSG, czyli „międzynarodowe stosunki gospodarcze”, zostały wyparte przez „globalistykę”, ekonomię gospodarki światowej i ekonomię polityczną globalizacji.

Jednocześnie teoria ekonomii była silnie zogniskowana na rynku jako regulatorze procesów gospodarczych, traktując przy tym – przynajmniej od czasu upadku systemu realnego socjalizmu – kapitalistyczne gospodarki rynkowe jako typ podstawowy (jeśli nie jedyny) i tym samym wzorzec badawczy wszelkich procesów gospoda-

kapitalizmu z „małym” państwem.

Konieczne nowe spojrzenie

Współcześnie sytuacja się zmienia. Po pierwsze, przy wciąż olbrzymim znaczeniu czynników finansowych i technologicznych działanie gospodarek i ich ekspansja są silnie determinowane czynnikami pozaekonomicznymi: kulturowymi, politycznymi i społecznymi. Tego rodzaju uwarunkowania w znaczącym stopniu – częstokroć nie mniejszym niż determinanty czysto ekonomiczne, na których koncentruje się ortodoksyjna teoria ekonomii – wpływają na jakość gospodarki i możliwości jej trwałego, zrównoważonego rozwoju albo też – patrząc z innej strony – są istotnymi przyczynami kryzysów gospodarczych.

Aby przeto zrozumieć mechanizmy i siły sprawcze przemian zachodzących we współczesnych, niezwykle zróżnicowanych systemach gospodarczych, nie wystarczy badanie ekonomicznych

leczny i trwały rozwój gospodarczy.

Po drugie, zanikają bariery pomiędzy gospodarkami narodowymi i granice rozdzielające państwa. Jeśli nawet jeszcze się utrzymują, to nowe technologie i instytucje umożliwiają łatwy i szybki transfer kapitału w skali globalnej niezależnie od formalnie istniejących granic, a rozprzestrzenianie informacji i dostęp do niej miliardów konsumentów i producentów jest coraz łatwiejszy.

Polityka gospodarcza państw narodowych musi zatem dostosowywać się do uwarunkowań zewnętrznych. Dlatego punktem odniesienia dla funkcji państwa w gospodarce stają się obok rynku wewnętrznego i jego uczestników rynki globalne, zwłaszcza tacy ich uczestnicy jak globalne korporacje.

Te dwie jakościowe różnice między „starą” a „nową” gospodarką powodują, że „stare” ortodoksyjne teorie makroekonomiczne tracą rację bytu jako narzędzia opisu i analizy systemów gospodarczych. Różnice te są na tyle duże, że uniemożliwiają praktycznie

Nowa ekonomia musi stworzyć nową perspektywę epistemologiczną analizy zjawisk gospodarczych oraz przedstawić nowe i wzbogacone metody i narzędzia badawcze i analityczne. I temu właśnie służyć ma nowy pragmatyzm.

Ucieczka do przodu

Niektórzy uczeni usiłują przewyciężyć impas, w jakim znalazła się teoria ekonomii. Być może słabości współczesnej ekonomii nie są aż tak głębokie jak 90 lat temu, przed Wielkim Kryzysem lat 1929-1933, i ich pokonywanie nie doprowadzi do przełomu na skalę keynesizmu, niemniej mamy do czynienia z kryzysem ekonomii. Sytuacja wymaga zatem jeśli nie rewolucji w myśli ekonomicznej, to na pewno jej głębokiej weryfikacji. Potrzebny jest nowy paradygmat.

Najczęściej jednak podejmowane są tylko ujęcia cząstkowe i wysiłki badawcze zmierzające do dość płytkiego zrewidowania starych paradygmatów. Są to co najwyżej próby dostosowywania do